Hod II. Wilnia 4 Czerwienia 1914 hodu. № 23

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieli.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Szto pasiejesz, toje i paźniesz.

Skolki razoŭ buduczy ŭ wioscy zdaryłosia baczyć, jak zabaŭlajucca naszy dzietki, zaŭsiody rabiłosia mnie żutka na sercy i zadawaŭ sabie pytańnie, szto-ż buduć za ludzi z hetkich dziaciej?

A prypaminajuczy straszennyja zdareńnia, jakija szto raz czaściej wydarajucca, ja atkazwaŭ sabie, szto nima dziwa: jak pasiejano tak i żniecca.

Naszy haspadary zdajecca nie znajuć inszaho prawiła da życcia, jak adno tolki: „Chto duższy, toj lepszy“. Hetakim prawiłam kirujucca jany sami, tak sama i ich dzieci.

Z czahoż heta baczym?

A woś z czaho. Kali dzie zabaŭlajucca dzieci razam bolszyja i mienszyja, dyk mienszyja zaŭsiody płaczuć, a heta dziela taho, szto starejszyja nidajuć im cacak i kryŭdziać u inny sposab. Dzieci, jak dzieci, zdajecca, wiedama małyja ni razumiejuć jaszcze, szto kryŭdzić nikoha nielha, szto heta hrech. Ale najhorsz, szto za małoha pakryŭdżanaho zajmiecca chiba tolki jaho matka ci baćka, ale kali baćka ci matka bolszaho baczyć, jak dzicia ich kryŭdzić mienszaho czużoha, dyk jaszcze i rady. Woś heta recz sraszennaja, hresznaja, bo heta jość nia szto inszaje, jak siejańnie błahoha nasieńnia na ralli dziciacz.ho rozumu. Dzicia hledziaczy na toje, szto baćki nia tolki nie narakajuć ich za krzyŭdżeńnie małodszych i słabiejszych, ale jaszcze z hetaho radujucca, nabirajuć prakanańnia, szto hetak i treba rabić i hetak zaŭsiody robiać.

Najjarczej kidajecca ŭ woczy kryŭdżeńnie słabiejszych pamiż pastuchami.

Tam, pahladzieŭszy z boku baczym, szto mienszyja i słabiejszyja pasuć i za siabie i za ŭsich bolszych—silniejszych, a tyja jak pany sabie siadziać sabraŭszysia ŭ kuczu, hrajuć u kamienczyki i tolki kamandujuć mieńszymi: „idzi pierajmi adtul, adhani ad henul“, a kali nie pasłuchaje czasam, abo nia zdużeje razam u kolki miejscach pierajmać, zaras budzie bitaja biczam pa bosych nahach. Baćki heta baczuczy tolki cieszacca, szto ich dzietki takija spraŭnyja.

A dzietki rastuć i rohi na ich rastuć i prakanańnie, szto ŭsio można i treba rabić, szto tolki dahadżaje jahonamu, chajby najbłahszamu żadańniu, tak samo raście. Kali byŭ chłapiec pastuchom jon biŭ i kryŭdziŭ słabiejszych, jak padros, iznoŭ-że nie pierastaŭ, ale choć może radziej, dyk zatoje bolszuju kryŭdu robić, kamu nadarycca.

Pad kaniec i samych baćkoŭ ani wucham ni wiadzie, a ŭ kancy paczynaje z imi łaicca jak bywała sa słabiejszymi ad siabie pastuchami i nie maje sabie za hrech padniać ruki na baćku ci matku.

Horkaja paczynajecca dola henych baćkoŭ i praklinajuć dziaciej wyrodnych i każuć, szto musi ŭżo taki świet nastaŭ. Ale nasuwajecca atkaz jasny: „szto pasiejaŭ, toje i żniesz.“. Tak, mileńkija baciuchny, heta ni świet winawaty, a tyja, szto żywuć na hetym świecie nia wie-

dajuczy i nia choczuczy wiedać swaich pawinnaściaŭ.

Chto haduje swaje dzieci, jak należycca, chto bacze ich kożny pastupak i karaje kożny prastupak, toj nie dażywiecca da takoha soramu, kab dzieci jaho za hrudzi brali, abo żabrawać wyhaniali. Jany, szto siejali dobryja ziemiaty wiery, nadziei i miłaści, a miłaści wialikaj da Boha i da ludziej, jany, szto źwiertali ŭwahu na kożny pastupak i dzie treba było, praścierahali dziaciej, dy dawali dobruju nawuku, jany ad dziaciej hetych daždučca paciechi inaksz kažuczy, jany buduć mieć dobraje żniwo. Szto pasiejesz, toje i pażniesz.

Dyk siejmo-ż, miłyja susiedaczki, dobraje ziernie, wuczymo dziaciej naszych miławać Boha i bliźniaho, kachać usio pieknaje i światoje, szanawać starszych i słabiejszych; wuczymo lubić naszu prabaćkaŭskuju biełaruskuju mowu, rodnyja pieśni, kazki, kniżki i hazety i ŭsio, ŭsio czysta rodnaje. A jak usie i ŭsiudy i zaŭsiody budziem siejać dobraje ziernia, dyk daść miłaserny Boh daczakać dobraho i żniwa.

Susied.

Pad lipami.

Nie szumiać staryja lipy
Za siałom na ŭzhorku,
Nie wiaduć ab swajej doli,
Sumnuju haworku.

Szto pryŭnyli i zacichli
Minuszczyny swiedki?
Hamanicie swaje kazki,
Kab paczuli dzietki

Szto la nizu prytulilis;
Ab staryja hody,
Wy razpraŭcie im, samotnym,
Pra życcio narodaŭ.

Jak żyli pradziedy naszy,
Jak z biadoj zmahalis;
Raztłumaczcie im u pieśniach,
Szto pry was składalis.

Kab jany swaim patomkam,
U swaju czasinu,
Pieradali kazki, pieśni,
K waszamu ŭspaminu...

1914 h. 5/I.

Franciszak Krasoŭski.

Anis Puzaczok.

„Ciapier jaszcze ŭ kancy wioski Dniława staić pachiliŭszajasia chacinka, hdzie kaliś żyŭ Anis Puzaczok, ab katorym zbirajusia raskazać wam darahija susiedcy. Chacinka użo, praŭda, pachiliłasia dobra na bok, ale ciapieraszni haspadar jaje—Chursa patrochu padtrymliwaje, abładżywaje, nie tak, jak, wieczny pakoj, jaho duszy nieba, Anis, katory prad kancom saŭsim użo jaje nie ahledaŭ, nawat sam jaszcze inszy raz, jak nadojdzie takaja chwilina, woźmie tapor i dawaj hakać pa wuhłoch — psuć, znaczycca, budyninu..

Ale — Boh niechaj daruje jamu ŭsio błahoje—nie skażu ja, kab jon byŭ kiepskim zusim czaławiekam — nie; nie tak jak druhi, szto hatoŭ susieda, brata rodnaho nawat, zjeści, nia to, szto pakryŭdzić jakim—koleczy sposabam. Nia mieŭ k hetamu achwoty Anis. Darma, szto brachali na jaho wiaskowyja łechty—baby, szto jon i złodziej, i kryŭdziciel i, czuć nawat, nie razbojnik: — nazwali-b Anisa baby i hetak peŭna, kab blizka hdzie u wakolicy Dniława zdaryŭsia razboj, ale jak tam ad wieku nia czuć hetaho, to ŭ woczy tyki nazywać bajalisia...

„Biednawata żyŭ tyki Anis, choć i żyŭ na pławinie nadziełu, na druhoj pławinie żyŭ brat—Antoś. Skacinki było nienadta mnoha, bo sztości, zdajecca: dźwie karowy, piać awieczak i siwaja kabyła; świniej Anis nie dzierżaŭ nikoli mnoha: adno, dwoje...

„Na dobry ład na pławinie nadziełu można było żyć inaksz, ale Anis,—ci to nie ŭmieŭ żyć, ci jamu nia szenciła, — żyŭ saŭsim niejak.. jak by skazać... nia biedna — nie, bo jon chleba mieŭ tyki kruhły hod, a ŭ nas użo tak, kali chto jeść z chlebam kruhły hod, toj nia liczycca biednym, — ale nia rupna, skazać prosta. Boh jaho wiedaje, nia byŭ że jon i hultaj, tolki zaŭsiody paźniej druhich wychadziŭ na pole, paźniej usiewaŭsia, paźniej i zbiraŭsia z pola. Może wy skażecie: dyk czahoż, jon byŭ hultaj, kali hetak, ale ja z wami ńie zhadżusia, szto wy chocecie. Kali nie prydzi da Anisa ŭ chatu, ci na panadworak, jon usio tyki szto-koleczy dy majstruje... Tolka, każuć, z jahonnaj majsterki nikoli niczoha nie wychodziła; — heta to może i praŭda, a szto Anis hultaj byŭ—to heta nie! Sam na swaje woczy baczyŭ szmat razoŭ, jak jon uwichaŭsia kala raboty i

jaszcze żaliŭsia, szto, woś, adnu rabotu robić, a dziesiać czekajuć...

„Mała pażyŭ Anis na hetym świecie, ale chto-ż winawat: takaja ŭżo Wola Bożaja. Niejak zimoj — badaj, zdajecca, prad kaladami—zachwareła nadta krepka Anisawa żonka — Jadwisia, na zapaleńnie, ci szto. I dochtara Anis prywoziŭ i da znacharoŭ udawaŭsia—niczoha. Pamiorła Jadwisia, a hetakaja-ż była ŭdałaja kabiecina, zdarowaja, pryhożaja—lubawacca tolki!

„Schodała śmierć—matuchna, pamiorła Jadwisia, a Anis czuć z rozumu nie zyszoŭ: hetak żaleŭ jon swaju Jadwisiu z katoraj i prażyŭ saŭsim mała, bo, zdajecca, usiaho czatyry hadki.

„Zapłakaŭ, zajenczyŭ Anis pa swajej utracie, pa swajej luba-darahoj Jadwisi... Dy i chtoż-by nie zapłakaŭ pa hetkaj kabiecinie? Sam Anis kazaŭ, szto nikomu nia mieć takoj haspadyni, jakoj była Jadwisia. Znaczycca, nia kiepskaja jana była.

„Nie astałosia pośle Jadwisi sirotak—dziaciej, a heta tym horsz, bo kab byli dzieci — nie tużyŭba peŭna tak krepka Anis; ale jak nie było czym pacieszyć swajej adzinokaj duszy, to jon tym horsz i sumawaŭ, i płakaŭ i klaŭ swaju dolu, swajo życcio...

„Saŭsim zakinuŭ Anis usiakuju rabotu; hladzieć nawat niechacieŭ na niszto. Haspadarku zwioŭ na niet; pradaŭ usiu żywiołu; szto mieŭ, a hroszy... hdzie wy dumajecie padzieŭ? Panios da Mironczyka, razmieniaŭ papierki na sierabro i załata, zanios i ŭkinuŭ u Zareczanski staŭ kala młynu... Szukali pośle chłopcy i staŭ nawat spuskali. ale hdzie szto, nie pałażyŭszy znojdziesz.

„A jak jon sam pieremianiŭsia, Boże Ty moj, Boże! Strach hladzieć na czaławieka zrabiłasia, nia to szto żyć z im. Schudaŭ, sczarnieŭ, jak haławieszka, woczy paŭwaliwalisia u kopki, a wałasy na haławie saŭsim zbiaieli... Żutka ŭspaminać nawat! Bywała, prydziesz k jamu ŭ chatu, skażesz „pachwalony“, a jon utknie woczy ŭ ciabie i hładzić, niczoha nie hawore i hladzić dzika niejak hladzić, prosta aż strach biareć! Doŭha hetak hladzić, bytcam prypaminaje szto; pośle adwierniecca i pacznie hladzieć na wulicu, a nie — schwacie tapor i, jak ja kazaŭ, pacznie łamiaszyć pa wuhłoch, aż chata dryżyć...

„Boh jaho światy wiedaje, szto jamu było, tolka szto dzień, to horsz i horsz z im twaryłasia, aż nareście, praz hod pośla śmierci niaboszczycy Jadwisi, paszoŭ Anis na toj świet, musić da Jadwisi swajej.

Franciszak Krasoŭski.

Z wakna wahonu.

Woś i popłaŭ minuŭsia zialony...
Z wozam chworostu ŭ poli mużyk...
Dryhaciać pa czyhuncy wahony,
Dy zaświszcze siam tam parawik.

Jedu ja... nia blizkaja daroha,
Prad waczami mihajuć lasy,
U dumcy cieni ŭstajuć prażytoha
A dusza hetak poŭna krasy.

I razdummie na wum zapadaje,
Darahaja nadzieja raście —
Tolki kwietkaj adnoj raścwitaje —
Raświcie, dy i znoŭ adćwicie!...

Todar.

Najśw. Serce Jezusa.

Pan Jezus umiławaŭszy swaich, szto byli na świecie da kanca ich umiławaŭ. Uczuććie miłaści jak usim wiadoma z serca pachodzić. Dyk wielmi sprawiedliwa, kab Serce Pana Jezusa, katoraje nas tak mocna ŭmiławało, szto zastawiło Chrystusa ciarpieć najstraszniejszyja muki i być prybitym da kryża i skanać tam, kab Serce, katoraje ŭżo pa skanańni Pana Jezusa było prabitaje dzidaj pryczym z jaho wyszła kroŭ i wada, kab Serce heto mieło od nas wialikuju cześć i paważańnie. Adnak nabażeństwo da Serca Pana Jezusa stało szyrycca pa świecie ad nidaŭna.

Za toje szyryca jano chutko.

Pierszaj haracza nabożnaj da Serca Jezusowaho asobaj była zakonnica św. Maryjanna Maŭgareta Alakok, katoraja żyła ŭ paławinie 16 staleććia. Jej adzin raz pad czas madlitwy abjawiŭsia Pan Jezus i tak adazwaŭsia: „Majo serce nia może daŭżej ustrymać żadańnia addawacca duszam. Pamaży mnie zlahczyć majmu sercu, szto haryć ad henaho żadańnia. Razhłasi sama i starajsia, kab było razhłoszano pa ŭsim świecie, szto nijakich hranic nia budu łażyć maim łaskam

dla tych dusz, katoryja ŭdaducca pa łaski da Majho Serca". Z tej pary świataja Maryjanna-Maŭgareta ŭsielak starałasia, kab razbudzić u duszach ludzkich nabażenstwo da Serca Jezusowaho.

Nia lohka heta iszło, ale Serce Najświaciejszaje ŭsio pramahło i woś za naszych dzion baczym abrazy, aŭtary, kaplicy, i wialikija kaścioły na cześć Serca Jezusowaho paświenczanyja.

Wielmi szmat dobrych katalikoŭ upiswajucca ŭ szkapler Najświaciejszaho Serca Pana Jezusa.



N. Serce Jezusa.

U pierszuju piatnicu pa aktawie Bożaho Cieła kaścioł światy katalicki abchodzić świata Serca Pana Jezusa i nawat cełу miesiac czerwień paświenczany asobnaj cześci Pranajświaciejszaho Serca. Pa szmat jakich kaściołach praz uwieś heny miesiac szto dzień adpraŭlajecca nabażestwo do Najśw. Serce Pana Jezusa, tak samo jak praz maj adbywajecca nabażenstwo da Matki Boskaj.

Niepryjacieli katalickaho kaścioła zakidwajuć nam, szto addajuczy cześć Sercu Jezusa, praz heta zmienszywajem cześć samoj Boskaj Asoby Jaho, ale kali zważym, szto Serce heta jość ni czyjo, jak taho-ż Chrystusa, dy, szto addajuczy cześć Sercu addajom jaje Tamu, czyjo heta Serce, dyk robicca nam jasna, szto zakidy heny nie majuć nijakaj wahi i wyszli jany chiba ad taho, kamu naahuł usiakaje nabażenstwo nie padabajecca. Sam rozum nasz i toje, szto kali choczem kamu akazać swaju paszanu, dyk całujem jamu ruku albo twar i nikomu ŭ haławu nikoli nia prychodzie dumać, szto hetak my addajom paszanu rucce abo twaru, a samoj asobie tej paszany nie addajom, heta nam tłumaczyć, jak sprawiedliwym i światym jość nabażenstwo da Najswiaciejszaho Serca Pana Jezusa.

A tamu chto, maje łasku Bożuju, łasku wiery ŭ toje, szto Pan Jezus zapraŭdy abjawiŭsia henaj światoj zakonnicy Maryjannie Maŭgarecie, tamu nia treba bolsz nijakich dowadaŭ, jak henyja słowy Chrystusa, szto Jon skazaŭ jej.

A kożny dobry katalik, kali jon praz hrachi nie straciŭ Boskaj łaski, wiere u ŭsio, szto nas nawuczaje Kaścioł światy. A nabożenstwo da Najświaciejszaho Serca Jezusa zaćwierdżano stalicaj Apostalskaj, najwyżejszaj u Kaściele pawahaj.

Dyk harnimosia ŭsie szczyra da Serca Jezusowaho znosiaczy Jamu ŭsie naszy boli i żalby i budźmo mocnaj wiery, szto najlitaściwiejszaje Serce ŭlitujecca nad nami i paszle nam patrebnyja łaski.

Piszuć da nas.

Krajsk, Wilenskaj hub. Wilejskaho paw. 13-ho maja a 8 hadzinie ranicy nad Krajskam uzniaŭsia pażar. Wiecier, szto cełу dzień niepierastawaŭ hudzieć szmat pamoh czyrwonamu piatuszku, katory za jakich piać minut małankaj pieralacieŭ praz 12 chat pa Carkoŭnaj wulicy i puściŭ z dymam usie budynki. Zhareła wałasnaja kancylaryja, żanockaja szkoła, dom starszyny Rutkoŭskaho z usimi budynkami. dom tataryna, szto wyrablaŭ aŭczynki i ŭ ahni prapała 3000 aŭczyn czużych, trochi hroszy, załaty hadzinik, u starszyni zhareła 800 rublou u kufry swaich ŭłasnych. Dalej chaty Rutkoŭskaho paczali hareć chaty druhich haspadaroŭ z usimi budynkami, tak sama pahareli ŭsie drowy, szto byli złożany ŭ zapas i mnoha pczoł.

Kram nie zhareła niwodnaj. Na pażar zbiehłasia mnoha narodu, ale pomacy akazaŭ jon mała, adno tolki warta padziwu heta adwaha żydkoŭ, katoryja spraŭna zwichalisia, ab chryścijanach to i ŭspaminać nieczaho, a najhorsz, szto nikatoryje sielanie z wakolic nia stolki ratawali swaich bratoŭ, skolka krali żydoŭskija tawary z kramak.

Hańba i styd wam niesumlennyja.

Banadyś Tamaszewiez,

Z Kowienszczyny.

Biełarusy ŭ Kowienskaj huberni żywuć blizka hranic Witebskaj i Wilenskaj huber. u ŭschodnim kutku Nowoaleksandroŭskaho pawietu. U zachodniaj staranie hetaho pawietu żywuć litwiny i czym dalej adchadzić na zachod ad Wilenskaj hubernii, ŭsio bolej i bolej można spatkać litwinoŭ, a miensz biełarusaŭ. Tutejszyja biełarusy, tak sama jak i litwiny, katalickaj wiery, ale biełarusaŭ ŭsiaki paznaić pa ichniaj haworcy, pa prozwiszczach i pa nazwańniach ichnych wiosak.

U Krasnahorskaj wołasci, katoraja lażyć na hranicy z Witebskaj huberniaj i ŭ Słabodzkaj,

katoraja hraniczyć z Wilenskaj, — litwinoŭ susim nima. U Brasłaŭskaj wołaści jość dźwie wioski—Strusta i Żwirbli — dzie hamaniać pa litoŭsku; ŭ druhich wioskach hetaj wołaści hamaniać pa biełarusku, dy samyja ludzi i wioski majuć biełaruskija prozwiszczy, dla prymieru choćby ŭziać wioski—Puzyry, Krasnasielcy, Humny, Muraże, Rubież, ludzkija prozwiszczy— Sapiel, Ziamiec, Hrodź, Żurnia U wołaściach Opsoŭskaj i Dryświackaj biełaruskija wioski mieszajucca z litoŭskimi.

Pa kazionnamu padszczotu ŭ Nowoaleksandroŭskim u 1909 hadu było 23,000 dusz biełarusaŭ; ciapier ich użo szmat bolej, bo za aposznija 23 hady pawinna było prybawicca jaszcze kolki tysiacz.

U biełaruskaj czaści Nowoaleksandroŭskaho pawietu miejsca duża niaroŭnaje: mnoha hor, bałot i azior. Samyja wialikija aziory — Drywiata, 10 wiorst daŭżyni i 6 szyryni, Snuda, blizka takoje jak Drywiata i Niespiż Aziory naležać da kazny abo da dwaroŭ i addajucca ŭ arendu żydom.

Ziamla nie nadta dobraja — dzie piasok, dzie hlinka—dy i tej susim mała. Najczaściej na haspadara prychodzicca 4—5 dziesiacin, a ŭ kaho jość poŭ wałoki, taho užo nazywajuć bahatyrom, Chleba ludziam nia to, kab na pradažu, ale i sabie czasta nie chwataje, dyk kab zarabić hroszy na chatnija patreby, prychodzicca ići ŭ zarabotki—najmajucca ławić rybu, piławać i hnać les, a ŭ letku moładź idzieć ŭ Ryhu na wodnyja roboty.

Da 1900 hodu ŭsia ziamla była ŭ szniurach, ciapier ŭżo pierachodziać na chutary. Dahetul pierajszli na chutary ŭ Krasnahorskaj wołaści 21 wioska, ŭ Słabodzkaj 2 i ŭ Brasłaŭskaj 12.

Hłaŭnaje miesteczka biełaruskaj Kowienszczyny, heta Brasłaŭ, raskinutaje na bierahoch azior Drywiaty i Nawiaty. Atsiul pa pacztowaj darozi 40 wiorst da Dźwinska i 35 da Krasłaŭki. U Brasławi jość kaściol, cerkwa, poczta i telehraf, balnica, 2 narodnyja wuczyliszczy — dla chłopcaŭ i dziaŭczat, cerkoŭnaja szkoła, kasa, pażarnaja drużyna, wałasnaja kancylaryja, mieszczanskaja ŭprawa, ahranom i ziemski naczalnik. U Brasław zwozicca i najważniejszy tawar hetaho kraju—ryba, katoraja athetul idzieć u Dźwinsk i Pieciarburh. Brasłaŭ—duża staroje miasteczka. Daŭniej tut było asobnaje kniaźstwa i nazywałasia „Bratysłaŭ„; kniaź, jak każuć, żyŭ u 3-och wierstach ad Brasławia, ŭ wioscy, katoraja i ciapier zawiecca „Kniażyna“. Paźniej Brasłaŭ byŭ pawietowym horadam Minskaj hubernii, ale ŭ 1808 hadu pawietowaje upraŭleńnie było atsiul pieraniesieno u Widzy.

Pamiż Brasłaŭcami chodzić kolki lehend z daŭniejszych czasaŭ. Wot choćby ŭziać adnu z ich. Ciapier ŭ Brasławi, pasiarod miasteczka, staić hara, katoruju nazywajuć „Zamkam“. Dyk ludzi każuć, szto byccym kaliśto tut było susim roŭnaje miesta, a tam, dzie ciapier hara, stajaŭ kniazioŭski zamak; zdaryłasia raz, szto na kniazia pajszoŭ wajnoj niejki karol, katory prywioŭ z saboj niezmiaronuju moc wojska; jon skazaŭ kożnamu swajmu sałdatu nabrać pa poŭnamu botu ziamli i wysypać jaje na kniażyn dom. Sałdaty naniaśli hetolki ziamli, szto zasypali ŭwieś zamak, i na jaho miejscy apynułasia hara, katoruju zatoje i prazwali „Zamkam“, a kala zamku, kapajuczy, stolki wybrali ziamli, szto zrabilasia na henym miejscy woziera, katoraje ciapier zawiecca Nawiatam. U kniażym domie, razam z ŭsim zamkam, zasypali maładuju kniazioŭnu, tolki jana nie pamierła, bo jaje zaklali, a żywieć i ciapier u hłybinie hary i każuć, bytcym para ad pary, ŭ paŭnaczy, razwaliwajecca hara na dźwie palawiny, razczyniajecca zamak i kniazioŭna czekaić, kab chto zniaŭ z jaje czary·

B. Ł.

Szto czuwać?

Wilnia. Majowy kirmasz na łukiskim rynku maje jaszcze być aż da pałowy czerwienia.

U proszłuju niadzielu kupajuczysia ŭ jamie, dzie raniej brali hlinu ŭtapilisia dwa braty, wuczni adzin 18-ci, a 2-hi 15 hadoŭ.

Baćki tolki ich dwoch i mieli.

Katarha za krażu kania. Nidaŭna akrużny sud sudziŭ Łabanowa, Bałajłu i Kupczyka, abwinawaczyuych u tym, szto ŭkrali sielanskaho kania z wazom z Szapenaŭskaj wulicy ŭ Wilni.

Sud zasudziŭ Łabanowa na 4 hady ŭ katarhu, Bałajłu na 4 hady ŭ arysztanskija roty, a Kupczyka apraŭdali.

Ejszyszki Wilenskaj hub. Na wałasnym schodzie sielanie pastanawili prasić ŭłaści, kab skasawali manapolku i ŭsie piŭnyja.

Raduń Wil. hub. I tutejszyja sielanie na wałasnym schodzie pastanawili zakryć manapolku, restarany i piŭnyja. Handlary prabawali padkupić sielan i dawali im 100 rubloŭ, ale heta miczoha nie pamahło.

Cześć i sława takim sielanam!

Lipczanka Wilensk. hub., Lidzkaho paw., Arlanskaj wołaści. Zhareła ŭsia heta wioska, 59 chat i 70 inszych budynkaŭ haspadarskich. Usie budynki warty byli 38,960 r.

Aprocz taho zhareło szmat inszych reczaŭ i skaciny na 9,202 rubli. Astalisia biez dabra i budynkaŭ 300 asob.

A ciż mahłob hetak zdarycca, kab wioska była raniej razyszoŭszysia na asabniaki?

Chaj-że hetakija niszczaści, szto zdarajucca raz za razam prymusiać nas uziacca za rozum.

Troki Wil. hub. Hubernatar skasawaŭ wybary radczych u trockuju haradzkuju ŭprawu i naznaczyŭ nowyja wybary na 24 czerwienia hetaho hodu.

Minsk Huberskaje ziemstwa pastanawiło zbudawać ŭłasny dom dla ziemskich minskich instytucij i asyhnowało na heta 300 tys. rub.

Babrujsk Minsk. hub. Czlen akrużnoha suda razabraŭ 45 spraŭ ab patajnym szynkawańni harełkaj. 40 asob zasudziŭ na sztrafy i 9 u turmu.

Pinsk Minsk. hub. Akrużny sud razbirań sprawu 5 sielan z wioski Czachowa, katoryja majuczy złość na dwornaha laśnika Szykałowicza, szto wielmi stroha abchodziúsia z tymi, katorych papadaŭ u lesie na kraży, naniali razbojnika za 160 rubloŭ, a hroszy hetyja sabrali z usich sielan. Sud usich 5 zasudziŭ u katarhu na 10, 12 i 15 hadoŭ.

Warszawa. Użo zakończyŭsia sud ab zabićcie kniazia Drucka-Lubeckaho. Baron Bisping pryznany winawatym u tym, szto zabiŭ, byŭszy ŭ zapalczywaści i szto padrabiŭ wekseli ad imieńnia zabitaho kniazia.

Jaho zasudzili na 4-ry hady ŭ arysztanskija roty i adabrali nikatoryja prawy.

Sprawa pojdzie jaszcze u senat.

Kiszyniou. U Besarabskaj huberni naczysta zhłumili ŭsie sady chmary dubowych żukoŭ (chruszczoŭ).

Saratau. U saratańskaj huberni absunułasia ziamla nad dalinoj, pryczym razwalilisia try damy i zhinuŭ adzin chłapiec.

Baku. Bastuje kala 15 tysiacz rabotnikaŭ, szto pracawali pry dabywańni karasiny.

Bachmut U kapalniu soli nachłynuła wada i zatapiła troch rabotnikaŭ

Jekatierynodar. Zaharelisia czapy s karasinaj.

Pażar straszeńnie wialiki.

Ab paszpartoch. U Hasudarstwiennaj Dumie asobnaja kamisija wykazałasia za tym, kab skasawać usiakija paszparty. Wicedyrektar palicii wystupajuczy proci skasawańnia zaras-że paszpartoŭ skazaŭ, szto departament palicii pracuje nad rewizijaj ustawy ab paszpartoch i badaj szto wyskażecca tak sama za skasawańniem ich.

Wiestki z zahranicy.

U Albanii bytcym to pałażeńnie lepszaje dla kniazia Wida, czym było raniej. Wojska jaho ŭ nikatorych miejscach razbiło paŭstancaŭ i kniaź maje nadzieju zusim zmahczy paŭstańnie, a tady pajechać adwiedywać usie harady Albanii. Paŭstancy ubaczyŭszy, szto użo kniazioŭskaje wojska biare wierch, stali stroicca, kab jak niebudź baranicca ad zhinoty.

Miż Hrecijaj i Turcijaj nijak nie naładżywajucca adnosiny s pryczyny, szto hreki praśledujuć u siabie turkoŭ tak, szto tyja ŭciekajuć u Turciju, a Turcija ich razmieszczaje ŭ tej czaści, dzie żywuć hreki, katorym robicca ciesna i jany tak sama prymuszany ŭciekać u Hreciju. Nu dyk Hrecija robie straszenny hwałt, szto turki ich kryŭdziać i każuć miż hetymi susiedziami może być wajna. Hrecija nawat sabiraje wojska i hatowicca ni na żarty da nowaj wajny.

Francija. U Francii wybrali nowych pasłoŭ u sejm a ŭ toj-że dzień padalisia ŭ adstaŭku ŭsie ministry. Prazydent prasiŭ pa czarodzie niekolki znanych asob, kab uziaŭszy na siabie rolu starszaho ministra, dabrali sabie tawaryszaŭ, ale niekolki z ich admowilisia, a pośla niejaki pan Rybo zhadziŭsia i nabraŭ ministraŭ, adnak prabyŭszy tolki niekolki dzion jany ŭsie padalisia ŭ adstaŭku. Musić nia lohki chleb ministraŭ u Francii, kali hetak jany adkazwajucca.

Paryż u Francii. Niekolki siabroŭ elektryćznaho tawarystwa dapuścilisia wialikaho aszukanstwa na 6 miljonaŭ frankaŭ.

Z hetaj pryczyny pierastali pracawać nikatoryja elektryczpyja fabryki.

London u Anhlii. Sufrażysski (kabiety, szto dabiwajucca prawa hołasu ŭ wybarach) sabraŭszysia ŭ wialikuju hrumadu i niasuczy na nasiłkach swaju prawadnicu (Pankurstowuju) iszli ŭ sejm. Palicija zastupiła im darohu i Pankurstowuju arysztawała, a inszych razahnała. Adnak niekolki kabiet pracisnulisia ŭ parlament i byli pryniaty sekretarom liberalnaj frakcii parlamentu, katory abicaŭ żadańnia sufrażystak daniaści ŭradu. Treba prypomnić, szto sufrażystki hetyja z Pankurstowaj na pieradzie użo tak szmat narabili wialikich szkod dla hramadzianstwa, szto ciapier usie ich ninawidziać, jak najhorszych worahaŭ.

Meksyk. Ab zmahańni Huerty s paŭstancami nieszta cicha za hety tydzień ci może pierastali jany krychu hłumicca ci szto.

Ab hutarkach-że jakija użo kolki tydniaŭ wiaducca miż poŭnamocnych Huerty i Złuczanych Stanaŭ piszuć, szto bytcym to hetyja paŭnamocnyja dajszli miż saboj da niejakaho ładu i użo aprácawali prajekt warunkaŭ zhody miż abodwymi hasudarstwami. Jakija heny warunki nima wiedama, bo ŭsio heta dziarżycca ŭ sekrecie.

— U Amerycy kala New Jorku aposznimi czasami była wializarnaja żara (kala 30 hradusaŭ), ad katoraj szmat chto dastaŭ parażeńnia, ale ciapier iznoŭ krychu pachaładzieło.

— Na mory kala bierahu Ameryki bura zatapiła 40 rybackich łodak. Usie rybaki ŭtapilisia.

Nasza haspadarka.

Jak laczyć uzduccie skaciny?

Ciapier, kali na paloch papadrastała užo dobra jaryna i ŭžo amal nie daśpieła kaniuszyna, czasta zdarajecca, szto skacina ci kali pasiecca pa hetkaj dobraj paszy, a jaszcze czaściej, dyk ukraŭszysia ad pastuchoŭ ci sarwaŭszysia z wiaroŭki zabiarecca ŭ świežuju zialonuju jarynu, ci ŭ kaniuszynu i tak abjesca, szto až jaje razduje. Toj kamu heta skacina zrobić szkodu inszy raz skaže sabie: „Nia szkodzie, czužoje nie paszło ŭ karyść“ ale haspadaru skaciny nima takich dumkaŭ i jon tolki taho chocze, kab adlaczyć hetu skacinu.

Bo i jakže ni laczyć, kali jana czasta maje takoje wialikaje znaczeńnie ŭ haspadarcy, szto biez jaje žyćcio byłob wielmi trudnaje. Jak-že žyć tamu haspadaru, ŭ katoraho padzie aposzniaja karowa, ci koń, a kali adkupić jaho nima za szto?

Dziela hetaho treba woś kožnamu wiedać, jak ratawać ad takoj biady.

Dziela hetaho treba mieć zaŭsiody ŭ chacie sa dźwie butelki wapiennaj wady, aczyszczanaj, uziataj u aptecy (kasztuje kala 5 kop. za butelku). A kali apteka daloka tak, szto trudna dastać hetaho tannaho lekarstwa, dyk možna i samomu nabrać wady z wapny, kali jana lasujecca, a paśla na wierchu sastoicca czystaja wada, woś henaj czystaj wady treba nabrać, dy jaszcze pieracadzić praz hustoje, czystaje pałatno i zlić u butelki, dy chawać na patrebu.

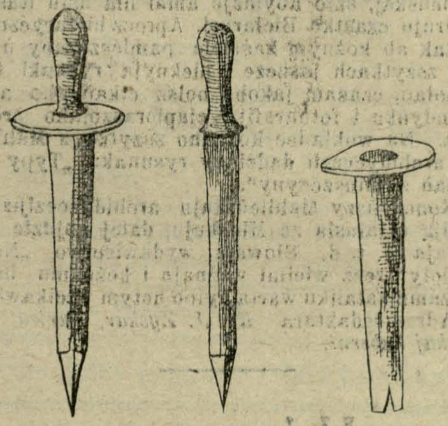
Uzduccie bywaje ad taho, kali skacina najesca takoj jady, katoraja wielmi chutko hnije ŭ trybusie i praz heta wytwarajecca wielmi szmat hazu, katory i ŭzduwaje skacinu tak, szto može jaje abo zaduszyć abo razarwać i skacina padaje.

Ale kali ŭmieła ŭziacca ratawać, dyk možna adwiarnuć hetu biadu. Woś amal najważniejszaje lekarstwo ad ŭzduccia, heta wapiennaja wada.

Jaje treba takoj skacinie ŭlić u horła sa dzwie butelki (piersz adnu, a paczakaŭszy z 15 minut druhuju, dyk wada heta zbiraje i źnisztożywaje hazy i tym samym leczyć.

Aprocz hetaho treba rascirać takoj skacinie žywot puczkami sałomy i kupać, a prynamsie abliwać zimnaj wadoj.

Kali heta ni pamahaje, dyk treba prabić skacinie trybuch tak zwanym „troakaram“ (trykancikam), katoraho rysunak tut padajom.



Hetym trykancikam prabiwajecca samaja siaredzina lewaj, hałodnaj kopki žywata, miarkujuczy na prawy bok.

Troakar składajecca z troch kantowaj trubki i sztyleta katory ŭkładajecca ŭ siaredzinu. Woś prabiwać treba złožanym i ŭwahnać tak hłyboka, kab trubka taja ŭwajszła ŭ brucha až da razszyrannaho swaho kanca, tady sztylet wyciahiwajecca, a praz henu trubku wychodziać hazy.

Ale chto ŭ wioscy maje, abo nawat wiedaje sztokoleczy ab jakichści tam trykancikach? Woś szto maje skacina padać, lepsz jaje ratawać, czym mohuczy. U tym samym miejscy brucha treba prabić dziurku nažom, ale toj nie pawinien być karaciej, jak paŭtracia wiarszka ani daŭžej troch wiarszkoŭ i ŭ tuju dziurku ŭstawić choć dzierwiannuju dudku, kab praz jaje wychodziŭ haz. Pierad tym, jak wymać dudku, ci ad trykancika, ci i swaju dzierawiannuju treba jaje prapałaskać czystaj wadoj i śpiaszyć z hetym nia treba, bo možna wyniać, a paśla iznoŭ hazy sabiarucca, dyk lepsz zatknuć dziurku trubki i paczakać z hadzinu, a kali za hety czas nie stanie ŭzduwać, dyk tady užo trubku wyniać i skuru zaciahnuć, dy ranu zalapić plastyram z apteki, abo pryszczepnaj maściaj.

Rana chutka zažywie.

Kali možna jaszcze dastać, dyk treba ŭziać funt Glaŭberskaj soli i raspusciŭszy jaje ŭ butelcy ciopłaj wady ulić skacinie u horła. Heta praczyścić trybych i skacina azdarawieje.

L—k.

„Nasze kościoły“.

Ad palowy proszłaho 1913 hodu starańniem ksiandza Jazefata Żyskara wydajecca niwialiczkimi zszytkami wielmi cikawaja i ważnaja kniha pad nazwaniem „Nasze Kościoły“. Dahetul użo wyszło 19-ać zszytkoŭ pa 16—24 stranicy ŭ katorych apisany ŭsie kaścioły, jakija jość i jakija kaliś byli, dy paśla pakasawy ŭ Archidyecezii Mahileŭskaj, szto abymaje amal nia ŭsiu Rasieju i dobruju czastku Biełarusi. Aprocz histarycznych wiestak ab kożnym kaściele pamieszczany ŭ henych zszytkach jaszcze i pieknyja rysunki tych kaściołaŭ, czasam jakoha bolsz cikaŭnaho aŭtara, bndynku i fotohrafija ciapierasznlaho probaszcza. Na wokładce kożnaho zszytka z Mahileŭskaj archidyecezii dadziany rysunak: „Typy biełarusaŭ z minszczyny“.

Konczyŭszy Mahileŭskaju archidyeceziju redakcija ŭziałasia za Minskuju, dalej pojdzie Wilenskaja i t. d. Słowam wydawiectwo „Nasze Kościoły“ recz wielmi ważnaja i kożnamu bahaciejszamu kataliku warta byłob hetym pacikawicca.

Adres redaktara. *Ks. J. Żyskar, Jurjeŭ Liflandzkaj huberni.*

Usiaczyna.

Zbudawańnie domu za 12 hadzin.

Toje, szto ŭ nas i szmat dzie ŭ świecie liczycca nimażliwym u Ameryce stajecca zusim zwyczajnym. Wiedajem, szto tam strojać damy z żaleza z papiery i s szkła nawat. Ni wielmi daŭno, bo zdajecca ŭ 1909 hadu wybudawali cely kaścioł z adnaho tolki pnia wializarnaho drewa, krychu paźniej pastroili kaścioł uwieś czysta i z usimi pryborami, aprocz adzieży, dudak u arhanach, dy zwanoŭ u zwanicy ŭsio s papiery. A ciapier u St. Joseph City wybudawali cely damok z roznymi wyhodami za 12-ać hadzin.

A było hetak: Maładyja pany tolki szto pażaniŭszysia pryjechali siudy żyć i nijak nie mahli najści dla siabie kwatery, dyk pastanawili pastroić sabie dom ŭłasny.

Majstra zhadziŭsia zrabić heta za 12-ać hadzin i a 6-aj hadzinie zrania ŭzialisia da raboty, mulary, stalary, ślasary i roznyja inszyja. Adny kapali rawy na padmuroŭku, inszyja ŭżo mieszali cement s piaskom i kłali heta ŭ formy jaszcze inszyja kłali padmuroŭku, dy suszyli jaje sztuczna i rabota jszła ahniom. Stalary tymczasam rabili stol, i dach i mebel. I na 6-uju hadzinu wieczara dom byŭ hatowy.

A dziwiataj-że hadzinie maładyja pany małżonki Slack użo sieli ŭ domie da wiaczery.

Zahadki.

41) Brat-prakurat praz ścianu hroszy licze.
42) Sam hoły, a kaszuli za pazuchaj.

Razhadki buduć u № 24.

Razhadki da № 22.

39) Saroka z chwastom. 40) Chmiel.

Prykazki.

Za durnoj haławoj, noham niepakoj.
Achwota horsz niawoli.

Dumki.

Najbolsz błahoha na świecie praz hultajstwa.
Chto nie maje pracy wydumaje sztokoleczy błahoha.

* * *

Bahatamu usio dostupna, aprocz praŭdziwaho szczaścia.

Żarty.

Maci: Ty daczuszka, jak baczu, krychu razbeściłasia, ciż muż ciabie za heta nia bje?
Daczka: Kali-ż jon, mamaczka, nimaje czasu nikoli.
Maci: A stoż jon usio robić?
Daczka: Abo pjeć, abo śpić.

Swaja Poczta.

Panu Antonu Wiaśnie. Nia wiedajuczy padrobna ŭsich warunkaŭ ni wodzin adwakat niczoha nia może paradzić.

Panu J. S—czu. Wielmi prosim usio, szto budzie cikaŭnaje kala was rabicca zapiswać i prysyłać — budzie drukawacca.

Pani H. P—wiczysia. Knižka da nabażenstwa nizabaŭkom budzie drukawacca.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.